

**XVII Walne Zebranie USOPAL, towarzyszące inauguracji
pomnika Błogosławionego Jana Pawła II
Teneryfa, 16-17.04.2012**

Bohdan Poręba

Reżyser

Konwent Narodowy Polski,

Wierni Polsce Suwerennej

Szanowni Państwo,

Nawiążę do myśli, o której już wspominał gen. Inż. Jan G. Grudniewski. On był jej inicjatorem, została przez nas wszystkich przedyskutowana – przez grono ludzi, którzy są absolutnie przekonani, że to jest ostatni moment na ratowanie Polski. Chcę Państwu uzmysłowić jedną rzecz. Poruszoną także w jednym z aspektów w przemówieniu redaktora Stanisława Michalkiewicza.

Jestem członkiem władz stowarzyszenia, które nazywa się „Pro Milito”, jest to stowarzyszenie oficerskie, z czterema generałami, w tym z byłym szefem Sztabu Generalnego gen. Wileckim, a więc ludźmi, którzy chcą ratować armię polską. Gen. Tadeusz Wilecki to ten, który pozwolił sobie na Placu Niepodległości, dziś Placu Piłsudskiego, rzucić protest przeciwko rozbiorowi Wojska Polskiego, a stał wtedy przy Lechu Wałęsie – następnego dnia przestał być szefem Sztabu Generalnego. Proszę Państwa, wojsko polskie dziś wygląda tak, że nie obroniłoby ono jednego województwa, to jest 30 tys. żołnierzy i 52 tys. oficerów.

Panie Prezesie, jak Pan wie, byłem sprawozdawcą i uczestnikiem Pańskich rozpraw sądowych. Byłem świadkiem tej straszliwej hucpy wykazanej przez oskarżonych, bezczelności i bezkarności. Panie Prezesie, Polski nie stać na Pana abdykację. Ta abdykacja byłaby przyjęta jednoznacznie przez społeczeństwo jako triumf, tych w 90 procentach, byłych stalinowców. Bo Polska jest w rękach byłych stalinowców, którzy się przekształcili w trockistów, bo jest wiadomym, że trockizm ma poparcie na



Zachodzie. I na tym polega kolonizacja i powolny rozbiór Państwa Polskiego. Nie będę robił żadnych diagnoz. Jeśli ktoś byłby zainteresowany moimi poglądami, jest dostępna na obradach książka, którą stworzyliśmy razem z Leszkiem Niekraszem „Obronić Polskość!”. To jest moja autobiografia, ale wpisana we wszystkie możliwe przewroty i przełomy w Polsce, a więc książka ściśle polityczna, którą polecam. Jest tam bardzo dużo unikalnych dokumentów politycznych.

Myszę, Panie Prezesie, że nie chodzi tutaj w tym wszystkim o Pana zdrowie, nie chodzi też o Pana siły, tylko o Pana nazwisko. Pana nazwisko nie może zniknąć wśród Polaków. Stąd wziął się pomysł, żeby Pan był honorowym członkiem USOPAŁ i prezydentem tej nowej organizacji – przecież wiadomo, że nie Pan będzie tym, który będzie zajmował się organizacyjnymi sprawami. Tu chodzi o Pana nazwisko. Młodszy wezmą ster działania. Generał Jan Grudniewski wcześniej powiedział o nowej wymyślonej przez Tuska ustawie geologicznej – w której chodzi o to, żeby sprzedać nie tylko to co jest na ziemi, bo to już dawno „sprzedane, ale i to co jest w ziemi, żeby nasze przyszłe pokolenia były wyzute z jakiegokolwiek polskiej własności.

Tym niemniej jednak, ponieważ jestem człowiekiem, który dość mocno działa społecznie, a także zawodowo choć co prawda dawno nie robię filmów, bo pozbawiono mnie tej możliwości, ale mam bardzo wiele spotkań ze społeczeństwem, z młodzieżą. I chcę powiedzieć jedno. Sytuacja w Polsce się zmieniła. Po prostu powstały tęsknoty za historią – przypominam, że przed naszym przyjazdem tutaj, w Krakowie odbywał się wielki strajk historyków, nauczycieli, w obronie Historii Polski. Kiedyś Goebbels powiedział, że niekoniecznie trzeba Naród mordować, wystarczy odebrać mu historię i nam się to czyni w tej chwili. W tej mojej książce jest dokument partii hitlerowskiej, jak należy postępować z Polakami w Generalnej Guberni: ograniczać historię, geografę, oczywiście literaturę ojczystą, ograniczać wpływ rodziców na szkołę, kościoła. Przecież my to codziennie realizujemy!

Proszę Państwa, jak wygląda sytuacja w kulturze? Ja przypominam, że słowo kultura oznacza po łacinie „uprawa”. Kiedyś to była uprawa ziemi, a później starożytni Grecy wymyślili, że to będzie uprawa duszy ludzkiej, charakteru i rozumu ludzkiego. W tej chwili powstają dwa filmy w Polsce. Jeden o Jedwabnem według Grossa, a drugi o Westerplatte. Mamy znakomity film o Westerplatte sprzed lat, a dziś się robi film, który

ma pokazać głupotę i tępotę obrońców Westerplatte. Był wielki protest publiczny i brałem udział w jego organizowaniu. To jednak nie pomogło i film powstaje.

Jak wygląda sprawa teatru? Teatr w Polsce jest w tej chwili w rękach pokolenia reżyserów absolwentów szkoły teatralnej, homoseksualistów, którzy swoje obsesje przenoszą na scenę, a przez to do widowni.

Jak wygląda władza w kulturze? Otóż minister niedawno organizował ekipę polskiej kultury na Bienale sztuki w Wenecji. To było parę miesięcy temu. Otóż została zebrana ekipa polskich artystów, na czele których pan minister mianował reżyserkę i dokumentalistkę z Izraela. Polska ekipa pojechała pod kierownictwem reżyserki z Izraela, która wslawiła się tym, że przedtem zrobiła film dokumentalny o konieczności odbudowania 3,5 milionowego żywołu żydowskiego w Polsce. To jest prawda o Polsce i o tym, co się u nas naprawdę dzieje.

Dlaczego o tym mówię? Panie Prezesie, jeśli chodzi o przyszłą organizację, ja przywiozłem dwa listy do Pana. Jeden to list założyciela i prezesa organizacji, która nazywa się Nowy Ekran. To jest portal telewizyjny, założony w kwietniu 2011 roku, który przez 30 dni zebrał milion uczestników. A dzisiaj jest ich 15 milionów.

Są w tej chwili dwa zjawiska mówiące prawdę o naszej sytuacji. Kiedyś była „Myśl Polska” i ona istnieje, ale jest to bardzo hermetyczne pismo, ubogie, i dziś jest to Nowy Ekran, bardzo radzę go oglądać, zresztą pisze tam wiele pan Redaktor Stanisław Michalkiewicz. Mogę wymienić kilka nazwisk: Włodzimierz Bojarski, Romuald Szeremietiew, Profesor Mirosław Dakowski, Jerzy Przystawa, Jacek Wojciechowski, Redaktor Eugeniusz Sendeci tutaj obecny i robi w tej chwili dla nich reportaże, także Bogusław Kowalski. To jest organizacja stworzona przez bogatego przedsiębiorcę, który rzucił na szalę swój majątek. Organizacja w tej chwili posiada budżet 1,5 mln i jest obok „Uważam Rze” (tygodnik bardzo polski, prokatolicki, który przez pół roku pobił pod względem czytelnictwa wszystkie tygodniki w Polsce) środkiem przekazu walczącym o prawdziwą popularność. Pan Ryszard Opara, który zainicjował tę sprawę, przekazuje do Pana list z prośbą o nawiązanie współpracy. Jest on lekarzem wojskowym z zawodu, a pieniądze zarobił w Australii. Chodzi o to, że jest to nie tylko budzenie świadomości, ale także organizowanie grup społecznych. On postawił na tzw. bloggerów, tych, którzy chcą zabierać głos w polskich sprawach. Stałych bloggerów jest 7 tys., ale koresponduje 1,5 mln.

Nowy Ekran w tej chwili zakłada redakcje we wszystkich miastach wojewódzkich, chce mieć wpływ na całą Polskę i jest to dobra podwalina do tego, o czym mówiliśmy. Powstała także druga organizacja, której prezesa list także Panu przekazuję, zresztą jest to organizacja już raz przez USOPAŁ lansowana. Pierwszy dokument programowy był przez USOPAŁ rozpropagowany, za co dziękuję, bo również jestem w tej organizacji. Nazywa się ona Konwent Narodowy Polski. To organizacja, której prezes jest byłym wykładowcą Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie, nazywa się Jan Krzanowski i ta organizacja ma już w tej chwili struktury w całej Polsce, a na ostatnim zjeździe, który był dwa miesiące temu, powstała idea powoływania we wszystkich miastach, miasteczkach tzw. stowarzyszeń zwyczajnych, których nie trzeba rejestrować w sądzie, tzw. patriotów lokalnych. Chodziło o to, żeby zebrać wszystkie ważne sprawy w terenie. Ja na przykład w tej chwili mieszkam w Augustowie, tam jest młodzież patriotyczna, jest między innymi klub historii, który zajmuje się przede wszystkim tą słynną obławą augustowską, gdzie NKWD wymordowało około tysiąca ludzi.

We wrześniu będę miał pokaz w bardzo nowoczesnym kinie, wszystkich moich filmów. Po co? Po to, aby tam się odbyła dyskusja o kraju. I teraz to co chciałbym powiedzieć, z trudem, ale może jest najważniejsze. Jest w Warszawie milioner, który wywodzi się z Teksasu. Nazywa się Antoni Podniesiński, ma w rankingu 30 miejsce w Polsce i ten człowiek chce zbudować studio telewizyjno-filmowe pod Warszawą. Nie będę ukrywał, że z pewną myślą o mnie. Ja przez 25 lat prowadziłem zespół filmowy, co znaczy odpowiadałem za 1/8 polskiej kinematografii. Wyprodukowałem 86 polskich filmów, w tym dwa hity „Hubala” i „Nad Niemnem”. Była to jedyna w kinematografii naprawdę narodowa placówka. Straciłem ten warsztat pracy w walce o film o Katyniu, który przegrałem z Wajdą. Minister Dąbrowski, wielki przyjaciel Kwaśniewskiego, wykorzystał to i odebrał mi ten zespół. Od tej pory to jedyne co zrobiłem, to znane Panu Prezesowi „Zmartwychwstanie”, za prywatne pieniądze.

Z tego okresu zostało mi kilkanaście scenariuszy. Jeżeli powiem, że jest tam scenariusz o rodzinie lwowskiej w okresie Paktu Ribbentrop-Mołotow, zakończony Katyniem i wywózkami na Sybir, a ukazujący okupację sowiecką we Lwowie, to będzie to chyba Panu Prezesowi miło usłyszeć. Mamy też inny scenariusz miły Pana sercu, o Wołyniu, o mordach wołyńskich. Mam scenariusz o Księżu Józefie Poniatowskim, to są filmy które mogłyby powstać w Polsce, gdyby na czele polskich artystów nie stawiano

reżyserki z Izraela. Scenariusz na Zachodzie kosztuje mniej więcej 100 tys. zł, a więc ja w tej chwili mam – licząc te wszystkie scenariusze razem – około 1 mln zł do dyspozycji.

I ja sobie tak pomyślałem, że gdyby taka federacja powstała, żeby ona wzięła za swoją ambicję, odbudowanie narodowej kultury w Polsce. I na przykład żeby USOPAŁ albo ta federacja stała się inicjatorem wśród Polonii zagranicznej, wśród przemysłowców, przedsiębiorców polonijnych, który stałby się współuczestnikiem budowy nowej niezależnej od „polskiego” rządu kinematografii. Prawo jest takie, że każdy może robić film i każdy może pokazać film, pod warunkiem, że ma pieniądze. W tej sytuacji moglibyśmy naprawdę dokonać przełomu. Przypomnę tylko, że zanim się zaczęła cała przemiana w Polsce, kinematografia była w większości w rękach KORowców, Agnieszka Holland, i tego typu ludzie. A oni robili filmy tak zwanej „szkoły moralnego niepokoju”, które nie były przeciw władzy, tylko przeciwko polskiemu społeczeństwu, w którym jakaś tam para, jakiś bohater, był tłamszony przez polskie społeczeństwo. Pokazywano każdego przedstawiciela tego społeczeństwa jako postać odrażającą, czy to był listonosz, czy to był milicjant, czy strażak, obojętne. To była nauka nienawiści do polskiego społeczeństwa. Zrozumiałe, Agnieszka Holland straciła ojca-byłego agenta NKWD i ma swoje obsesje, podobnie jak ci dyrektorzy teatrów- homoseksualiści, mają swoje obsesje.

Bez uratowania polskości w polskiej kulturze, nie będzie narodowej świadomości. Dzisiaj Polacy nie chcą polityki, są zrażeni, oszukani, do nich przemówić można tylko i wyłącznie emocją, a więc przez sztukę, kulturę. Myślę, że to jest zadanie piękne, historyczne, które gdyby się udało, to byśmy powrócili na drogę nie różnych fachmanów pro hollywoodzkich, tylko na drogę Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego, czyli na drogę polską.

Dziękuję bardzo.